

BIBLIOTHEQUE  
MUSEE  
DE  
L'ART  
ET  
D'INDUSTRIE  
DE  
PARIS

# NASZA

B.D.I.C. 108

NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS  
CHRÉTIENS POLONAIS

# PRACA

## ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

### Przed Millemium

**W** ROKU 1966 będziemy obchodzili tyściecie Polski Chrześcijańskiej. Do tego obchodu przygotowuje się Naród Polski przez Wielką Nowennę Narodu, trwającą przez dziewięć lat. Każdy rok tej Nowenny ma swoje hasło, które wskazuje jakieś ważne zagadnienie, które w tym roku ma być specjalnie rozważane, a to celem wyciągnięcia praktycznych wniosków, których stosowanie w życiu ma doprowadzić do głębokiej duchowej przemiany poszczególnych jednostek i całego Narodu.

Do uczestniczenia w tym sumiennym przygotowaniu się do obchodu tyśiącletniej rocznicy przyjęcia przez Polskę chrztu świętego i wejścia przez nią do wielkiej rodziny państw chrześcijańskich jesteśmy i my wezwani.

**K** AŻDY rok nowy tej Nowenny zaczyna się w pierwszą niedzielę po 3 maja. Siódmy rok tej Nowenny zacznie się więc w maju bieżącego roku i jest postawiony pod hasłem :

„Rok miłości i sprawiedliwości, zgody i pokoju w narodzie polskim”.

W dniu 26 sierpnia 1956 roku półtora miliona pielgrzymów z całej Polski złożyło swe uroczyste ślubowanie, w którego tekście znajdowała się również następująca obietnica :

„Przyrzekamy dzielić się między sobą ochotnie plonami ziemi i owocami pracy, aby pod wspólnym dachem Domostwa naszego nie było głodnych, bezdomnych i płaczących”.

Przytoczone wyżej hasło i ten urywek ze ślubowań Jasnogórskich wiąże się z celami, jakie stawia sobie chrześcijański ruch społeczny, którego

formą organizacyjną są chrześcijańskie syndykaty. Całej naszej akcji przyświeca to samo hasło. W całej naszej działalności szukamy praktycznych zastosowań w życiu codziennym chrześcijańskiej nauki społecznej, opartej o nakaz miłości i sprawiedliwości.

**D** LATEGO z przyjętego przez nas drogowskazu postępowania w naszym życiu zawodowym oraz ze wska-

zań Episkopatu, zawartych w hasłach Wielkiej Nowenny Narodu powinniśmy wyciągnąć dwa wnioski :

Pierwszy — to bliższe zapoznanie się przez nas ze wszystkimi hasłami Wielkiej Nowenny Narodu.

Drugi — zbliżyć braci naszych tu, poza granicami kraju, do zorganizowanego chrześcijańskiego ruchu społecznego, który pozwala na codzienne uczestnictwo w realizacji hasła siódmego roku Wielkiej Nowenny.



4P6446

# Przegląd społeczny i gospodarczy

## Encyklika Społeczna: „Mater et Magistra” (II)

### „Socjalizacja” – czyli uspołecznienie życia jednostek

(Dalszy ciąg najważniejszych wyjątków Encykliki)

#### 1. — Źródło i zasięg zjawiska

„Socjalizacja” jest typowym zjawiskiem naszej epoki. Objawia się ona w stopniowym wzroście powiązań społecznych, w coraz większym uzależnieniu się jednych obywateli od drugich, w przeróżnych formach życia i działalności grupowych, oraz w instytucjach społecznych usankcjonowanych prawem. Źródła tego objawu trzeba szukać w licznych czynnikach historycznych, jak np. w postępie nauki i techniki, w zwiększeniu produktywności, w wyższym poziomie życia obywateli.

Ten proces „socjalizacji” jest równocześnie i przyczyną i skutkiem coraz większej interwencji władz państwowych w najbardziej intymne dziedziny życia jednostek, jak np. ochrona zdrowia, kształcenie i wychowanie młodzieży, orientacja zawodowa, metody rekuperacji i readaptacji jednostek chorych czy upośledzonych. Ten proces jest jednak również skutkiem i wyrazem, prawie że nieodpartej skłonności naturalnej do samorzutnego zrzeszania się w celu osiągnięcia dóbr upragnionych, przerastających możliwości poszczególnych jednostek. Pod wpływem tej skłonności powstały w ostatnich czasach zrzeszenia, stowarzyszenia i instytucje służące celom ekonomicznym, społecznym, kulturalnym, rozrywkowym, sportowym, zawodowym, politycznym, tak na terenie poszczególnych państw, jak i na polu międzynarodowym.

#### 2. Ocena

Jest rzeczą jasną, że postęp tak pojętej „socjalizacji” przynosi wiele pożytku i dobra. Pozwala bowiem zaspokoić liczne prawa osoby ludzkiej, zwłaszcza na polu ekonomicznym i społecznym, jak np. prawo do środków koniecznych dla utrzymania życia prawdziwie ludzkiego, prawo opieki lekarskiej, do podniesienia podstawowego wykształcenia, do mieszkania, do pracy, do odpowiedniego odpoczynku i do ucziwej rozrywki. Dodać należy, że coraz bardziej udoskonalana organizacja nowoczesnych środków przekazywania myśli — jak np. prasa, kino, radio, telewizja — pozwala każdemu człowiekowi uczestniczyć w wydarzeniach o światowym zasięgu.

Ale ta wzrastająca ciągle „socjalizacja” życia, niesie z sobą równocześnie ciągle wzrastającą liczbę przepisów i norm prawnych określających stosunki ludzkie na różnych odcinkach. Pociąga to za sobą coraz więk-

sze ograniczenie zasięgu wolnego działania poszczególnych ludzi. Ponad to stwarza ona takie środki i metody działania, takie warunki, które utrudniają jednostkom pójście za własnym zdaniem, niezależnym od wpływów zewnętrznych, działanie z własnej inicjatywy, osobistą odpowiedzialność za życie i rozwój swej osobowości. Czy wobec tego nie należałoby sądzić, że wzrost „socjalizacji” grozi sprowadzeniem ludzi do rzędu automatów? Na takie pytanie trzeba odpowiedzieć przecząco.

Wzrastająca bowiem „socjalizacja” nie jest wynikiem ślepych sił przyrody działających z koniecznością, bo stworzyli ją ludzie, którzy obdarzeni są wolnością, których natura w ten sposób skłania do działania, że za nie ponoszą odpowiedzialność, chociaż w nim muszą uznać istnienie praw społecznych i ekonomicznych i muszą się z nimi liczyć i chociaż nie mogą się całkowicie uchylić od wpływu środowiska.

Stąd wnioskujemy, że „socjalizacja” tak musi się urzeczywistniać, by jednostki mogły z niej wyciągnąć wszystkie korzyści, jakie ona daje, a szkody z nią związane wykluczyć lub przynajmniej ograniczyć.

By ten cel osiągnąć, trzeba, by ludzie rządzący Państwem mieli właściwe pojęcie wspólnego dobra wszystkich, które obejmuje całokształt warunków społecznych umożliwiających ludziom pełny rozwój ich osobowości i dopomagających im do tego rozwoju. Za rzecz konieczną uważamy również, by organizacje pośrednie i różne inicjatywy społeczne, przy pomocy których dokonuje się proces „socjalizacji”, cieszyły się rzeczywistą autonomią wobec władz państwowych i by do właściwych sobie celów dążyli lojalnie, mając zawsze na oku dobro wspólne. Nie mniej konieczną jest rzeczą, by owe organizacje społeczne były prawdziwymi wspólnotami, to znaczy aby swoich członków uważały i traktowały zawsze jako osoby, oraz by zachęcały ich do brania czynnego udziału w swym życiu.

Tak więc, przy wzroście więzów społecznych w naszych czasach państwa tym łatwiej zaprowadzą u siebie ład, im bardziej trwała będzie równowaga między autonomiczną współpracą poszczególnych obywateli i zgrupowań społecznych, a oddziaływaniem władzy państwowej, która w odpowiednich

momentach koordynuje prywatną inicjatywę i nadaje jej kierunek.

Jeśli „socjalizacja” rozwijać się będzie po linii podanych wskazań i zgodnie z prawem moralnym, wtedy jej rozwój nie będzie ze swej istoty stwarzał poważnych niebezpieczeństw przez tłumienie inicjatywy jednostek. Wręcz przeciwnie, przyczyni się ona do udoskonalenia wrodzonych człowiekowi zdolności, do reorganizacji wspólnoty ludzkiej, tak jak ją przedstawił Nasz Poprzednik Pius XI w encyklice „Quadragesimo Anno”, gdyż uważał ją za nieodzowny warunek całkowitego spełnienia wymagań sprawiedliwości społecznej”.

#### UWAGA

*Sąd Papeża Jana XXIII o socjalizacji, czyli o uspołecznieniu dzisiejszego człowieka jest bardzo optymistyczny i otwiera szerokie horyzonty przed zrzeszeniami i instytucjami społecznymi. Uspolecznienie jednostki, wciągnięcie jej w orbitę wspólnej akcji, daje jej możliwość pełnego rozwoju swojej osobowości i umożliwia jej zaspokojenie wielu potrzeb, których człowiek izolowany od życia społecznego nie będzie nigdy w stanie sam zaspokoić.*

*Aby ta socjalizacja człowieka przyniosła spodziewane korzyści, musi być podjęta i prowadzona przez ludzi wolnych, świadomych siebie i umiejących odróżnić co w niej jest słuszne, a co nim nie jest i co rzeczywiście prowadzi do dobra wspólnego.*

*Socjalizacja nie jest „państwowieniem” czy nacjonalizacją człowieka”. Państwo ryскуje na swej równowadze wewnętrznej, kiedy pozwala rozwijać się każdej inicjatywie prywatnej, lub mniejszych od siebie grup społecznych, zgodnie z dobrem wspólnoty narodowej.*

*W końcu, tylko te stowarzyszenia są naprawdę „zsocjalizowane” czyli uspołecznione, w których wszyscy członkowie biorą czynny udział w przeprowadzaniu swego programu.*

J. G.

#### ABONAMENT ROCZNY

za „NASZĄ PRACĘ” — miesięcznik :

w Francji . . . . . 5 F  
w Belgii i Luksemburgu . . . . . 50 frs. b.  
w Holandii . . . . . 4 floreny  
w U. S. A. . . . . 1 dol.  
w innych krajach równowartość 1 dol.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris (9°).

Zgłoszenia z Belgii i Holandii na zaabonowanie pisma naszego można kierować również na adres: Section Polonaise C.S.C. — 27, rue des Pitteurs — Liège. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto: CCP Nr 4224.70 — C.O.B. — Caisse Centrale des Dépôts — 129, rue de la Loi — Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć: „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.

# Wspólnota Europejska

B.D.I.C

## Bilans i przewidywania C. E. C. A.

Europejska Wspólnota Węgla i Stali robi swój bilans za rok 1962. Robi też przewidywania na przyszłość. Tak samo dzieje się w przedsiębiorstwach dużych i małych. Podobnie dzieje się w rodzinie, która nie żyje z dnia na dzień, ale która oblicza swoje zasoby, swoje możliwości i według nich układa plany na bliższą i da'szą przyszłość.

Zapoznajmy się trochę z tym, co mówi Europejska Wspólnota Węgla i Stali o tym, czego w ostatnim roku dokonano i o tym, jakie są możliwości na przyszłość.

### Rok 1962

W roku 1962 kontynuowano przede wszystkim akcje, które zostały zapoczątkowane już poprzednio i które mogą tylko wtedy przynieść oczekiwane rezultaty, jeżeli trwają bez przerwy przez dłuższy okres.

Chodziło o akcję przysposobienia górników, dotkniętych kryzysem węglowym, do wykonywania innych zawodów. Dalej o łączącą się z tym zagadnieniem akcję przemiany przemysłowej okręgów, w których ustawała produkcja przemysłu węglowego. Wreszcie kontynuowanie poszukiwań technicznych. Wspólnota Węgla i Stali kontynuowała również swą akcję na odcinku dostarczania kredytu na wydatki, związane z modernizacją przemysłu węglowego i stalowego, — a to w drodze zaciągania pożyczek, gwarantowanych przez samą Wspólnotę, a zatem zaciąganych na korzystnych warunkach.

Ale ponadto w roku 1962 Wspólnota Węgla i Stali specjalny nacisk położyła na studia przewidywań albo, jak to się czasami nazywa, na programowanie, planowanie.

W roku 1962 Wysoka Władza opublikowała rezultat studiów, które określają przewidywania w odniesieniu do produkcji stali już na rok 1965. Zrobiono nawet przygotowania do opublikowania podobnego studium w odniesieniu do przemysłu węglowego. Ponadto przygotowano do użytku rządów sześciu państw Wspólnoty studium w przedmiocie zapotrzebowania energii w najbliższych latach.

### Przewidywania

W jaki sposób odbywa się wypracowanie

wywanie takiego programu na najbliższy okres ?

Otóż wysoka Władza opiera się na możliwościach produkcyjnych różnych odcinków produkcji. Te informacje porównuje z informacjami o możliwościach zapotrzebowania na te produkty ze strony tych przemysłów, które posługują się tymi produktami do dalszej produkcji. I w ten sposób wyciąga wnioski w przedmiocie równowagi rynku. Całą pracę przygotowawczą prowadzi Wspólnota w ścisłym porozumieniu i przy współdziałaniu wszystkich zainteresowanych oraz w oparciu o projekty nowych nakładów, które to projekty są obowiązkowo komunikowane przez zainteresowane przedsiębiorstwa Wysokiej Władzy.

Przewidywania, komunikowane przez Wysoką Władzę, były przygotowane tak skrupulatnie, że okazywało się, iż były bardzo trafne. Dlatego służą one poszczególnym przedsiębiorstwom i całym gałęziom przemysłów różnych krajów za podstawę do wypracowywania ich własnych programów.

W ten sposób te przewidywania stały się raczej programem, planem, którego Wysoka Władza nie narzuca, ale do którego stosują się dobrowolnie przedsiębiorstwa Wspólnoty. Jest to zatem „program orientacyjny”, oddający usługi zarówno poszczególnym przedsiębiorstwom jak i całej Wspólnotie Węgla i Stali.

### Praktyczne rezultaty

Dwa przykłady mogą służyć, jako obrazowanie tego systemu programu orientacyjnego.

Od samego zaraz początku istnienia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, Wysoka Władza zwróciła uwagę na to, że nastąpi brak złomu żelaznego, to jest starego żelaznictwa. Złom żelazny był niezbędny przy pewnych systemach odlewni żelaza jako dodatek do topionej rudy żelaznej. Zmniejszające się zapasy tego złomu doprowadziły w pewnym momencie do ogromnej

światowej wyżki ceny złomu żelaznego. Handlarze starego żelaznictwa wiedzieli bowiem o wzrastającym zapotrzebowaniu na złom ze strony przemysłu stalowego. Na skutek tego ostrzeżenia przemysł przestawił się na produkcję, do której nie były potrzebne stare żelaznictwa. Ceny złomu spadły. Jest bowiem teraz tego towaru dosyć na rynku europejskim.

Drugim przykładem jest sprawa produkcji cienkiej blachy. Przed rokiem Wysoka Władza stwierdziła ogromny wzrost produkcji cienkiej blachy a przytem projekty nowych urządzeń tego rodzaju walcowni doprowadziłyby w krótkiej stosunkowo przyszłości do wyraźnej nadprodukcji tej blachy. Trzeba ponadto zaznaczyć, że walcownie tego rodzaju są bardzo kosztowne i tylko wtedy nakłady na nie się opłacają, jeżeli te walcownie są stale w pełni zatrudnione.

Wysoka Władza po przeprowadzeniu odpowiednich obliczeń zakomunikowała zainteresowanym zakładom rezultat swych studiów : oto produkcja dotychczas istniejących walcowni plus produkcja walcowni projektowanych dośzłaby w roku 1965 do 36 milionów ton blachy cienkiej. Natomiast zapotrzebowanie na taką blachę będzie wynosiło według wszelkich przewidywań zaledwie 18 milionów ton.

Po ogłoszeniu wyniku tych studiów sześć przedsiębiorstw, między którymi znajdują się i trzy największe tego rodzaju zakłady europejskie, zmieniło swój program inwestycyjny, bądź to odkładając na później wykonanie swego planu, bądź też zmniejszając zakres planów. Ta decyzja tych sześciu wielkich zakładów doprowadzi do tego, że produkcja w roku 1965 będzie mniejsza o 8 milionów ton blachy cienkiej w stosunku do tych możliwości, jakieby istniały, gdyby wykonano całkowicie pierwotne plany.

W ten sposób akcja Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali pozwala zmniejszyć ryzyko planów produkcyjnych i zwiększyć stałość rozwoju produkcji przemysłowej.

## Europejski kodeks

Ministrowie Komunikacji siedemnastu krajów europejskich odbyli posiedzenie w Paryżu. Konferencja ta mia-

## Ruchu Kołowego

ła na celu przyspieszenie prac nad ujednostajnieniem przepisów o ruchu drogowym oraz nad przyjęciem jednokowych znaków sygnalizacyjnych. Przyjęto przy tem rezolucję, aby już w najbliższym czasie poszczególne państwa wydały zarządzenia, zmierzające do ograniczenia w niedzielę i święta ruchu ciężkich samochodów, służących do przewożenia towarów.

## Trzeci handlowy statek atomowy

Niemcy Zachodnie przystąpiły do budowy trzeciego handlowego statku o napędzie atomowym. Dwa poprzed-

nie statki — to sowiecki łamacz lodów „Lenin” i towarowy statek amerykański „Savannah”.

# KRONIKA FRANCJI

## O czwarty tydzień płatnych urlopów

Radio i prasa podały w przeddzień Nowego Roku wiadomości o tym, że Zakłady Renault podpisały z organizacjami syndykalnymi nowy układ w dniu 29 grudnia 1962 roku. Ten nowy układ wprowadza korzystne zmiany do dotychczas obowiązującego układu z roku 1958. Został zawarty na okres dwuletni.

Wśród tych zmian na pierwsze miejsce wysuwa się przyznanie dodatkowych czterech dni płatnych urlopu.

Trzeba przyznać, że i inne postanowienia tego nowego układu są bardzo korzystne i ciekawe. Ale sprawa tych dodatkowych czterech dni płatnych urlopów ma specjalne znaczenie, dlatego, iż z pewnością nie pozostanie to bez wpływu na dalszy przebieg akcji syndykalnej na odcinku wysuwania żądania o przyznanie czwartego tygodnia płatnego urlopu dla wszystkich zawodów.

Jeżeli przypomnimy sobie, w jaki sposób doszło do przyznania przez Kodeks Pracy trzeciego tygodnia płatnych urlopów, — to właśnie zdamy sobie sprawę, dlaczego ten układ może stanowić punkt zwrotny w tej akcji.

I poprzednio bowiem zaczęło się od przyznania przez niektóre przedsiębiorstwa trzech tygodni płatnego urlopu. W pewnym momencie umowa zbiorowa dla metalurgii okręgu paryskiego wprowadziła również te trzy tygodnie. Układ ten dawał od razu za jednym zamachem prawo do trzeciego tygodnia urlopu ponad 500.000 pracowników-metalowców. Już było tylko kwestią czasu, aby taki sam przepis wszedł do umów zbiorowych innych okręgów tejże branży. A wkrótce takie same uprawnienia otrzymali wszyscy pracownicy, już w drodze ustawy.

Kiedy bowiem jakaś umowa zbiorowa daje korzyści od razu większej ilości pracowników, zaczyna ten fakt działać na dwóch odcinkach. Przede wszystkim pobudza on innych pracowników do wzmocnienia akcji o uzyskanie takich samych uprawnień. A ponadto ci patroni, którzy podpisali układ, przyznający te uprawnienia, ponoszą większe ciężary od tych, którzy nie zostali objęci nowym układem. Mur solidarności patronalnej szczybi się więc a to ułatwia organizacjom syndykalnym prowadzenie dalszej akcji. Chodzi bowiem z kolei o zmobilizowanie opinii publicznej i wywarcie nacisku na parlament, aby przepisy, które dotychczas wprowadzono tylko do niektórych umów, wprowadzić do Kodeksu Pracy i w ten sposób rozciągnąć te same uprawnienia na wszystkich pracowników.

Przyjrzyjmy się bliżej układowi w Zakładach Renault w odniesieniu do zagadnienia urlopów dodatkowych.

Otóż ten nowy układ przewiduje, że każdy pracownik, który był w zakładach Renault w chwili powrotu z wakacji, będzie miał w czasie następnych wakacji o 4 dni więcej płatnego urlopu.

Nie jest to w pełnym tego słowa znaczeniu jeden więcej tydzień płatnego urlopu. Ale w praktyce pracownicy Renault będą mieli pełne cztery tygodnie urlopu.

Urlopy bowiem są w lipcu lub w

sierpniu. I zawsze wypada tak, że w czasie urlopu jest jeszcze jeden dzień świąteczny dodatkowo płatny: 14 lipiec lub 15 sierpień. Będzie to zatem już piąty dzień co przy pięciodniowym tygodniu pracy pokrywa cały czwarty tydzień urlopowy.

Jeżeli to wszystko weźmiemy pod uwagę, to wtedy zdamy sobie łatwo sprawę z wagi tego układu nie tylko dla pracowników Zakładów Renault, ale ponadto przede wszystkim dla pracowników metalowców okręgu Paryskiego a z kolei i dla pracowników wszystkich zawodów.

## Składki pracowników domowych do Ubezpieczeń Społecznych

Podajemy poniżej nowe stawki składek, opłacanych do Ubezpieczeń Społecznych za pracowników domowych.

Stawki te obowiązują od 1 stycznia 1963 roku.

Wszystkie kategorie pracowników domowych, zatrudnionych przez osoby prywatne, płacą taką samą składkę. Jedyne dozory domowi są wyjęci z tej kategorii i ich stawki są uregulowane odrębnym dekretem, który ukazał się w „Journal Officiel” z dnia 31 stycznia 1962 roku.

Poniżej podane stawki obowiązują zatem w odniesieniu do zatrudnionych przez osoby prywatne szoferów, ogrodników, „femmes de ménage” itd. Stawki dzienne należą się wtedy, gdy praca u jednego patrona trwa przynajmniej 5 godzin. Jeżeli nie ma 5 godzin, to wówczas obowiązuje stawka godzinna.

Stawki tygodniowe i miesięczne obowiązują wówczas, gdy dana osoba pracuje regularnie przez cały dzień u tego samego patrona.

Pracownicy domowi	Seine, Seine-et-Oise oraz w miastach, liczących ponad 100.000 mieszkańców				W miejscowościach nieobjętych pierwszą rubryką			
	Mies.	Tydz.	Dzień	Godz.	Mies.	Tydz.	Dzień	Godz.
<b>Poniżej 65 lat</b>								
Składka pracownika	10,80	2,70	0,54	0,10	10,20	2,55	0,51	0,10
Składka patrona . . .	57,69	14,41	2,87	0,56	54,48	13,60	2,71	0,53
Łącznie . . . . .	68,49	17,11	3,41	0,66	64,68	16,15	3,22	0,63
<b>Powyżej 65 lat</b>								
Składka pracownika	3,60	0,90	0,18	0,03	3,40	0,85	0,17	0,03
Składka patrona . . .	57,69	14,41	2,87	0,56	54,48	13,60	2,71	0,53
Łącznie . . . . .	61,29	15,31	3,05	0,59	57,88	14,45	2,88	0,56

## Zmiana zatrudnienia

Do jednego z przedsiębiorstw był zaangażowany robotnik do pracy do określonego zajęcia. Po pewnym czasie patron zmienił mu pracę. Pracownik nie wniósł żadnego sprzeciwu. Ale kiedy po przepracowaniu paru miesięcy patron chciał, aby pracownik wrócił do swego pierwotnego zajęcia, pracownik odmówił.

Patron zwolnił wówczas pracownika z miejsca bez wypłacenia mu odszko-

dowania za okres, obowiązujący do wypowiedzenia.

Sprawa doszła aż do Sądu Kasacyjnego. Sąd Kasacyjny uznał, iż wprawdzie patron ma prawo wypowiedzieć pracownikowi w takim wypadku pracę. Ale odmowa wrócenia do poprzedniej pracy nie jest winą ciężką i dlatego powinien patron respektować obowiązujący okres wypowiedzenia lub dać pracownikowi odszkodowanie za ten okres.

# Pensje i świadczenia na starość

(Ciąg dalszy)

W numerze styczniowym naszego piśma podaliśmy

— w jaki sposób oblicza się „przeciętny zarobek” ;

— jak wpływa na wysokość pensji wiek, w którym zaczynamy pobierać pensję starości.

Są to dwa spośród tych czynników, które wpływają na wysokość pensji, jaką będziemy otrzymywali. Teraz przejdźmy do przedstawienia trzeciego czynnika, to jest wpływu czasu składkowania na wymiar pensji.

## Okres składkowania

W wielu wypadkach wystarczy, jeżeli obliczamy przeciętny roczny podstawowy zarobek i jeżeli ustalimy, jaki wpływ na procent pensji będzie wywierał drugi czynnik, to jest wiek w którym zaczniemy pobierać pensję. Będzie się to tyczyło tych wszystkich wypadków, w których osoba uprawniona do otrzymywania pensji będzie mogła się wykazać składkowaniem przez lat 30, czyli przez 120 kwartałów.

Co się dzieje, jeżeli ktoś nie ma tak długiego składkowania ?

Zaraz do tego przejdziemy. Ale przedtem trzeba jeszcze podkreślić, że przy obliczaniu okresów składkowania bierze się pod uwagę sumę poszczególnych okresów nawet wtedy, gdy ktoś miał przerwę w składkowaniu. Jednym słowem, składkowanie nie musi być ciągle. Co więcej, pewne okresy, w których nie składkowaliśmy, są utożsamiane z okresami składkowania, a mianowicie te okresy, w czasie których osoba ubezpieczona nie mogła nie z własnej winy opłacać składek, a mianowicie w następujących trzech wypadkach :

— stwierdzone oficjalnie bezrobocie, które miało miejsce nie z winy osoby zainteresowanej ;

— wypadek przy pracy, choroba w czasie której otrzymujemy świadczenia z Ubezpieczalni Społecznej oraz na skutek macierzyństwa ;

— służba wojskowa, mobilizacja lub okresowe przeciwiczenia.

Aby więc obliczyć, jaki okres będzie wzięty pod uwagę przy ustalaniu wysokości pensji starości, musimy dodać wszystkie okresy, w czasie których składkowaliśmy i do tego dorzucić jeszcze te okresy, które są utożsamiane z okresami składkowania.

Tak otrzymaną sumę kwartałów porównujemy z maksymalnym wymaganym okresem składkowania, to jest ze 120 kwartałami. Pełną pensję starości, obliczoną poprzednio przy wzięciu pod uwagę pierwszego i drugiego czynnika, dzielimy najpierw przez 120 a potem mnożymy przez sumę kwartałów składkowania.

## Przykład

Aby lepiej zrozumieć to wszystko,

co wyżej powiedzieliśmy, weźmy dwa przykłady.

1. Osoba A miała zawsze taki zarobek, że przekraczał on w ostatnich 10 latach pracy pułap, wyznaczony dla pobierania składek. Ukończyła 65 lat w październiku 1962 roku. Złożyła we wrześniu 1962 roku podanie o przyznanie pensji starości od 1 listopada 1962. Wykazała się składkowaniem przez 30 lat.

Jak obliczyć jej pensję starości ?

a) Najpierw ustalamy, jaki był jej przeciętny roczny podstawowy zarobek ; po zastosowaniu współczynnika okaże się, że podstawowy zarobek roczny wynosi 9.600 Frs.

b) Następnie zwracamy uwagę na wiek. Ponieważ w chwili, od której osoba A chce otrzymać pensję, ma ona 65 lat ukończonych, zatem obliczamy pensję na podstawie 40 procent.

$9.600 \times 40/100 = 3.840$  Frs rocznie, czyli 320 Frs miesięcznie.

c) Jaki wpływ na ustalenie pensji ma okres składkowania? Ponieważ było 30 lat składkowania czyli 120 kwartałów, przeto osoba A będzie miała prawo do pełnej pensji starości, to jest do wyżej podanej sumy 3.840 Frs rocznie czyli 320 Frs miesięcznie.

Gdyby osoba A miała tylko 100 kwartałów składkowania, to musieliśmy sumę 3.840 Frs podzielić przez 120 i pomnożyć przez 100.

$3.840 \times 100/120 = 3.200$  Frs rocznie, czyli 266,66 Frs miesięcznie.

II. Osoba B miała zawsze zarobek niższy od pułapu, wyznaczonego dla składkowania. Ukończyła 60 lat w październiku 1962 roku. Wystąpiła we wrześniu 1962 roku o wypłacanie pensji starości począwszy od listopada 1962 roku. Składkowała przez 30 lat.

Jak obliczyć pensję starości ?

a) Najpierw ustalamy, jaki był przeciętny zarobek. Stosujemy naturalnie wszystkie współczynniki, jakie należy zgodnie z ustawą uwzględnić w stosunku do zarobków za ostatnie 10 lat. Okazuje się, przypuścimy, że daje to nam 8.000 Frs.

b) Z kolei przechodzimy do ustalenia, jaki wpływ na wysokość pensji będzie miał wiek. Ponieważ osoba B w dniu 1 listopada 1962 ma 60 lat, ma przeto już prawo do pensji, ale jeżeli ktoś chce pobierać pensję już po dośściu do 60 roku życia, to wówczas bierze się pod uwagę tylko 20 procent.

$8.000 \times 20/100 = 1.600$  Frs rocznie.

Gdyby osoba B została uznana za niezdolną do pracy, albo gdyby w październiku kończyła nie 60 a 65 lat, wówczas bralibyśmy pod uwagę 40 procent.

$8.000 \times 40/100 = 3.200$  Frs rocznie.

c) Wreszcie musimy zbadać, jaki wpływ na wysokość pensji będzie miała ilość kwartałów składkowania. Ponieważ osoba B składkowała przez 120 kwartałów, przeto będzie miała prawo do pełnej pensji starości czyli do 3.200 Frs rocznie, przy 40 procentach a do 1.600 przy 20 procentach.

Gdyby komuś zabrakło np. 6 kwartałów, wówczas pensja roczna wyniosłaby :

$1.600 \times 114/120 = 1.520$  Frs

albo :

$3.200 \times 114/120 = 3.040$  Frs.

## Uwaga

Widzimy z dotychczasowych informacji jak również i z przytoczonych przykładów, że sprawa obliczania wysokości pensji starości jest dość skomplikowana. Nawet wtedy, gdy mamy wszystkie niezbędne informacje w aktach sprawy.

Ale często brakuje niektórych informacji. I wtedy dopiero, gdy zwrócimy się do Kasy Starości o wypłacanie nam pensji, zaczyna się prawdziwe utrapienie. Ciągłe bowiem żądają od nas dodatkowych informacji.

Z tego, co podaliśmy wyżej, wynika :

— że ustalenie wysokości zarobku jest ważne tylko w odniesieniu do ostatnich 10 lat naszej pracy ;

— że natomiast niezmiernie ważne jest ustalenie ilości kwartałów składkowania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## REWELACYJNA

sprzedaż polskich płyt

w ozdobnie opakowanych PACZKACH UPOMINKOWYCH

**Ceny bezkonkurencyjne!**

żądajcie bezpłatnych katalogów pisząc :

„LIBELILA”

Składnica Książki Polskiej

12, rue St. Louis en l'Île — Paris (IV)



## A. O. W.

1-go stycznia 1957 roku weszła w życie A. O. W. Od tej chwili każdy stały mieszkaniec Holandii, po ukończeniu 65 roku życia, otrzymuje podstawową pensję starości.

Aby ten projekt przeprowadzić, postanowiono, iż od 1-go stycznia 1957 roku, wszyscy mieszkańcy w wieku od 15 do 65 lat są ubezpieczeni obowiązkowo. Czas premiowania, tj. opłacania premii wyznaczono więc na przeciąg 50 lat; kto przez te 50 lat regularnie premie spłaca dostanie pełną rentę, przy krótszym premiowaniu będzie pensja zmniejszona (w wypadku zamieszkania za granicą).

Przy wejściu tego zarządzenia w życie postanowiono jednak, że wszystkim, którzy byli starsi aniżeli 15 lat w dniu 1-go stycznia 1957 r., będą lata premiowane przed 1957 r. automatycznie doliczone z wyjątkiem tych, którzy przekroczywszy 59 lat krócej jak 6 lat przed 1957 r. zamieszkiwali na terenie Holandii.

Aby uniknąć niższej pensji, pozostała możliwość, w wypadku gdy na dłuższy czas zainteresowany przenosi się za granicę, premie dalej uiszczając, lub też gdy się przed tym czasem zamieszkiwało za granicą, wkupić się, to znaczy zapłacić premie za te lata.

Możliwość wkupienia się za ten okres, w którym się nie premiowało dla osób, które po 1-stycznia 1957 r. osiedliły się na terenie Holandii, ma wielkie znaczenie.

Osoby te muszą, najdłużej w przeciągu jednego roku po siedleniu się, wnieść podanie o możliwości odkupienia niepremiowanych lat. Osoby, które jednak już dłużej aniżeli jeden rok zamieszkują w Holandii mogą skorzystać z tego uprawnienia do 12 marca 1963 r., czyli że jeszcze mają one sposobność odkupić niepremiowane lata.

### W Sowieciech

*Więźniowie w celi do towarzysza, który właśnie wrócił z rozprawy sądowej:*

- Ile ci dali?
- 12 lat!
- A za co?
- Za nic...
- Nie pleć głupstw, za nic dają najwyżej 10 lat!

## Zarobki w 1963 roku

Stichting van den Arbeid zgodził się na orzeczenie rządu, że w roku 1963 podwyżki zarobków nie będą przekraczać przeciętnej cyfry 2,7 proc.

Cyfrę tę zaproponowała Socjaal Economische Raad, wyciągając konkluzję, że podwyżki zarobków nie można obliczać według normy produkcji, która w dzisiejszym czasie ogromnie poszła w górę, lecz tylko w niektórych gałęziach przemysłu, — ale podług ogólnego rozwoju ekonomicznego kraju.

Długie spory poprzedziły tę zgodę: chodziło tu o to, kto ma prawo za twierdzenia wysokości zarobków w poszczególnych gałęziach przemysłu. S. E. R. wyraziła się za Stichting van den Arbeid, lecz aby mu za dużej wła-

dzy nie dać, musi być kontrolowany przez rząd.

Na to rozwiązanie, syndykaty zareagowały bardzo ostro, bojąc się, że w razie popełnienia błędów, nie będzie można nigdy winowajcy znaleźć, gdyż jeden będzie zrzucał na drugiego odpowiedzialność.

Po długich rozwiązaniach, doszło jednak do porozumienia. Stichting van den Arbeid dostanie swobodę i odpowiedzialność w wyznaczeniu nowych stawek zarobków, zaś Minister od Spraw Socjalnych sam wzięł w rękę kontrolę i prawo unieważnienia wyznaczonych stawek.

Rząd zaś może stale obserwować rozwój stawek zarobkowych i w specjalnych wypadkach doradzić Ministrowi co należy zrobić.

## Problematyka dzisiejszych syndykatów chrześcijańskich

### Dlaczego walczyć, jeżeli drogą pokojową można uzyskać większe korzyści?

Na grudniowym zebraniu Rady Syndykalnej Katolickich Związków Zawodowych, poruszył Przewodniczący J. A. MIDDELHUIS problemy dzisiejszych katolickich syndykatów w Holandii.

Pomiędzy innymi, wyraził się on: „Nie jesteśmy zwolennikami rozbudzenia od nowa walki socjalnej, znamy dobre środki i powody ograniczania polityki zarobków, dlatego to, wyciągając konkluzje z przeszłości, a przede wszystkim z niedalekiej powojennej przeszłości, możemy śmiało powiedzieć, że drogą porozumienia i współpracy można uzyskać większe korzyści, aniżeli żywą i wesołą walką, jak to bywało w przeszłości”.

Między innymi, konkluduje Prezes Middelhuis, że w gronie przemysłowców, coraz więcej dają się odczuwać siły sprzeciwu i torpedowania współpracy.

Uświadomienie pracownika i wciągnięcie go do współdziałania w zarządzie i zyskach przedsiębiorstwa nie jest nigdy celem samym w sobie, — jak to niektórzy propagują — lecz środkiem do lepszego współrozumienia i współżycia. Chodzi o to, aby te zgrupowania, które się dawniej wzajemnie zwalczały, mogły w zgodzie współpracować.

Droga propagowania całkowitej wolności przemysłowców i pracodawców rozbudza znów walkę klasową, — drogę tę potępiamy, gdyż jest to droga wsteczna.

Nie mamy wcale planu wyruszyć w drogę do otwartej walki, lecz jeżeli nas do tego pracodawcy zmuszą, jesteśmy na wszystko przygotowani.

Z wielkim uznaniem wspominał Prezes Middelhuis o patronach, którzy, przez zmianę struktury swych przedsiębiorstw, wciągnęli pracowników do współdziałania w zarządach i w zyskach przedsiębiorstwa.

Coraz więcej pracodawców przystępuje do tego systemu. W związku z tym, w miarę jak się te zmiany przejawiają, musi się aktywność syndykalna przenieść z centrali na teren przedsiębiorstwa.

Wiele pracodawców sprzeciwia się udziałowi pracowników w zyskach przedsiębiorstwa, dlatego tylko, że boją się wprowadzić syndykaty na swoje podwórko. Lecz zdaniem jego, strach jest złym doradcą i może on doprowadzić do tego, że właśnie ci pracodawcy tracą szansę polepszenia ekonomii i struktury swych przedsiębiorstw. Stracą wówczas okazję, która może się już nie nadażyć.



# POLAK NA OBCYZYNNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

B.D.I.C

## Solidarność robotnicza

Przedstawiciele syndykatów zasiadają w najrozmaitszych organizmach, ja np. Komisje Rozjemcze w sprawach wypadków przy pracy, Narodowa Rada Pracy, ponadto w najrozmaitszych organizmach międzynarodowych, istniejących przy Wspólnocie Europejskiej.

Praca, którą robią w tych wszystkich organizmach przedstawiciele syndykalni, wyszkoleni przez syndykaty i placeni przez syndykaty, przynosi korzyści wszystkim, zarówno zsyndykowanym jak i niezsyndykowanym.

W tych wszystkich instytucjach syndykaty bronią bowiem interesów wszystkich pracowników. Syndykaty zorganizowały rozległą i kosztowną pomoc prawną. Jeżeli zapadnie w bronię przez syndykata sprawa wyrok, to już na przyszłość stwarza to precedens, z którego korzystają wszyscy pracownicy.

Syndykat szkoli również działaczy, którzy reprezentują pracowników w delegacjach syndykalnych, w komitetach bezpieczeństwa i higieny. W tym wypadku z tego wyszkolenia, z tej pracy korzystają nie tylko wszyscy pracownicy, ale również i samo przedsiębiorstwo. Nie jest więc rzeczą sprawiedliwą, aby koszty tej akcji ponosili wyłącznie ci, którzy są zsyndykowani.

Syndykaliści wiedzą dobrze, że we wszystkich rodzinach są ludzie nieszczęśliwi. I że tak samo jest w rodzinie robotniczej. Ale trudno zgodzić się na to, aby robotnicy niezsyndykowani drwili z robotników zsyndykowanych. Niejednokrotnie już, przy okazji takich czy innych zdobyczy robotniczych, uzyskanych przez syndykaty, robotnicy

niezsyndykowani wyśmiewali się z robotników zsyndykowanych, mówiąc: „Widzisz, ja też otrzymałem tyle, co i Ty. A nie zapłaciłem żadnej składki do syndykatu”.

Trzeba z tym skończyć. Trzeba przywrócić sprawiedliwość.

Jest rzeczą niedopuszczalną, aby całość świata pracy nie uczestniczyła w pokryciu kosztów pracy, z której wszyscy korzystają. Jesteśmy przeciwko przymusowemu należeniu do

syndykatów. Ale jesteśmy również zwolennikami większej sprawiedliwości w świecie robotniczym. Każdy pracownik musi w pewien sposób wykonać swój obowiązek solidarności robotniczej.

Musimy więc korzystać z każdej okazji, aby ciężary, ponoszone przez organizacje syndykalne na rzecz sprawy wszystkich, były sprawiedliwie rozłożone na tych, którzy z rezultatów akcji syndykalnej korzystają. J. L.

## Wybory socjalne na wiosnę

Wybory socjalne, to jest wybory do Rad Przedsiębiorstwa i do Komitetów Bezpieczeństwa i Higieny, odbędą się na wiosnę. Jest więc już czas, aby zapoznać się z niektórymi zagadnieniami, łączącymi się z tymi wyborami. W szczególności, ze zmianami, zaprojektowanymi przez Ministra Pracy, M. Servais.

Najważniejsze z tych zmian dotyczą się trzech kwestii.

### Ujednostajnienie procedury

Chodzi o to, aby doprowadzić do ujednostajnienia procedury wyborczej odnośnie Rad Przedsiębiorstwa oraz Komitetów Bezpieczeństwa i Higieny.

### Reprezentacja młodych robotników

Następnie chodzi o zapewnienie reprezentacji młodym robotnikom. Projekt idzie po linii żądań, wysuniętych przez J.O.C., J.O.C.F. et C.S.C. i przewiduje, że taka reprezentacja musi być zapewniona w tych przedsiębiorstwach które liczą conajmniej 25 młodych pracowników, to jest takich, którzy nie ukończyli jeszcze 21 roku życia.

Idąc dalej po tej samej linii, propo-

nuje się obniżenie wieku, wymaganego od wyborców. Młodzi pracownicy, liczący 16 lat, będą mieli już prawo do głosowania, do wybrania swoich przedstawicieli.

### Pracownicy cudzoziemscy

Przemysł belgijski zatrudnia bardzo wielu pracowników cudzoziemskich. Jest zatem rzeczą zupełnie słuszną, aby ci, którzy przyczyniają swą pracą do podniesienia gospodarczego, Belgii, korzystali z takich samych praw, jak i ich koledzy belgijscy. Dotychczas prawo przewidywało wprawdzie, że mogli wybierać, ale nie mogli być wybierani do Rad Przedsiębiorstwa.

Zmiany w ustawie przewidują między innymi, że pracownicy cudzoziemscy, którzy są już przez pięć lat zajęci, jako pracownicy jakiejś gałęzi gospodarczej w Belgii, będą mieli takie same prawa, jak i Belgowie i że będą mogli być wybierani do Rad Przedsiębiorstwa.

Trzeba podkreślić, iż ten procent zmian w prawie, regulującym przedstawicielstwo robotnicze w Radach Przedsiębiorstwa jak i w Komitetach Bezpieczeństwa i Higieny, został wysunięty po długich dyskusjach między czynnikami rządowymi, patrolnymi i syndykatami robotniczymi.

Ale ciągle napotyka na różne przeszkody to z jednej to z innej strony. Przewidywało się, że wybory odbędą się w marcu lub w kwietniu. Wydaje się, że te właśnie trudności spowodują to, iż zostaną one ogłoszone dopiero na maj.

Rezultat wyborów jest zwykle związany z tym, jaka była działalność syndykatów w okresie między ostatnimi a nowymi wyborami. Ale również ma duży wpływ na wynik wyborów odpowiednie techniczne i propagandowe przygotowanie tych wyborów. Dlatego powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby te przygotowania były na odpowiednim poziomie. Nie można tego zrobić w ostatniej chwili. Trzeba się najwcześniej zabrać do pracy.

## Dziwne metody

W końcu stycznia podjęto na nowo rozmowy między syndykatami i patronami celem doprowadzenia do zawarcia nowego układu w sprawie programowania socjalnego. Patroni wyrazili niedawno zadowolenie z panującego „klimatu społecznego bardziej pogodnego”.

Ale jednocześnie niemal organizacja patronalna F. I. B. urządziła konferencję prasową, w czasie której prezes Roger De Staercke przedstawił wydaną przez organizację patronalną broszurę pod tytułem:

„Czy chce się utrzymać pełne zatrudnienie i ekspansję?”

Z tej wypowiedzi pana prezesa przytoczymy tylko jedno zdanie doskonale charakteryzujące sposób podejścia do tego tak ważnego zagadnienia:

„Zwyczaj zarobków i będące w toku nadmierne rewindykacje, zagrażają naszym możliwością konkurencyjnym. Tym samym zmniejszają nasze możliwości w zakresie postępu socjalnego i utrzymaniu pełnego zatrudnienia.”

Naturalnie nie można się dziwić, że przedstawiciele patronów zajmują takie stanowisko. Idzie to bowiem po linii ich egoistycznych interesów. Ale czemu można się dziwić, to temu, iż uważali za właściwe wystąpić z takim publicznym oświadczeniem niemal w przededniu podjęcia rozmów na temat nowej umowy programowania socjalnego.

Czy to jest jeden ze środków, jaki może przyczynić się do jeszcze większego wypogodzenia się klimatu społecznego?

# TO i OWO

## Co wiemy i czego się dowiemy o pięknej lecz tajemniczej planecie Wenus?

*W połowie grudnia ub. roku mogliśmy osobiście na własne uszy słyszeć w radiu sygnały nadawane przez specjalną raketę badawczą, Mariner II, która w dniu 14 grudnia tak dała się zbliżyć do planety Wenus, że mogła podać o niej więcej informacji, niż zdołali uzyskać uczeni badacze w ciągu całych stuleci. O co tu chodzi i jakie ma znaczenie to osiągnięcie — staramy się to wyjaśnić w poniższym artykule. — Redakcja.*

Wszyscy znamy i nieraz podziwiamy bardzo piękną gwiazdę, silnie migocącą niebieskawym blaskiem, która po zachodzie słońca zjawia się na wschodniej stronie nieba i którą nazywamy Gwiazdą Wieczorną. Przed samym wschodem Słońca widać ją na zachodnim nieboskłonie i wtedy zwieemy ją Jutrzenką albo Gwiazdą Poranną. Grecy mocno się tą przepiękną gwiazdą interesowali, nadali jej imię swej bogini piękności Wenus i starannie ją badali, ale nie wiele się o niej dowiedzieli. Podobnie i późniejsze badania nie wiele przyniosły. Nawet największe teleskopy nie pozwoliły na zbadanie jej powierzchni, gdyż całą planetę okrywa tak gruba warstwa chmur, iż nie można dotrzeć do niej okiem. Badając odbicie słońca od tej warstwy chmur, stwierdzono tylko że atmosfera wokół Wenus zawiera trochę pary wodnej, bardzo wiele dwutlenku węgla i prawie zupełnie nie ma w niej tlenu. A zatem człowiek, który by wylądował na Wenus nie miałby tam czym oddychać. Inną trudność stanowiło by to, że dwutlenek węgla tak mocno nagrzewa się od Słońca, iż panuje tam wysoka temperatura ok. 250 stopni C.

Nie wiadomo też, jak szybko obraca się Wenus wokół swej własnej osi, czyli, jak długa jest na niej doba. Istnieje przypuszczenie, że wynosi ona kilka tygodni ziemskich, czyli że Wenus obraca się wokół swej osi bardzo wolno. Jej obrót wokół słońca jest wolniejszy niż ziemi i trwa około 255 dni ziemskich, czyli rok na Wenus jest krótszy od naszego na ziemi o 110 dni.

Nie też nie wiemy, co się dzieje na powierzchni Wenus, czy jest ona pokryta łąkami czy też morzami, w jakim kształcie i jakimi, jaka jest proporcja łądów do mórz, itp. Czy są tam możliwe jakieś formy życia i jakie? A więc mimo, że gwiazda ta jest tak blisko Ziemi, wiemy o niej bardzo mało, prawie nic. Ale skoro przebiega stosunkowo blisko naszej Ziemi, to w erze lotów planetarnych może być Wenus, obok satelity Ziemi — Księżycy, celem najbliższych podróży raketowych z

ziemi. Uczeni amerykańscy postanowili ją zatem zbadać przy pomocy nowych środków jakie daje człowiekowi możliwość wystrzeliwania z Ziemi sztucznych planet z aparatami badawczymi.

Obliczono dokładnie, że jeżeli z ziemi w dniu 27 sierpnia 1962 r. wystrzeli się z odpowiednią szybkością taką planetę badawczą, to w dn. 14 grudnia tego roku zbliży się ona do Wenus na stosunkowo małą w astronomii odległość, tylko 34 tysiące kilometrów. Z tej odległości aparatura badawcza może już przejąć pewne nieznanne właściwości Wenus, które następnie nada na ziemię przy pomocy fal radiowych.

Raketę, nazwaną Mariner II, wystrzelono w sierpniu 1962 r. i cały świat z zaciękawieniem i napięciem śledził jej lot. Wszystkie obliczenia okazały się trafne i właśnie w dniu 14 grudnia 1962 r. usłyszano z Mariner II, cały system sygnałów, które nagrano na taśmę i gdy zostaną one odczytane, świat dowie się nowych szczegółów o pięknej i popularnej a równocześnie tak bardzo tajemniczej gwiazdzie.

Warto się dowiedzieć, jak wyglądała ta badawcza aparatura. Oto wbrew temu co czytaliśmy o raketach zabierających w przestrzeń międzyplanetarną pierwszych astronautów, to latające laboratorium całkiem nie wygląda jak owe obie kabiny, ale ma raczej pokraczny wygląd jakby pierwotnego samolotu, złożonego z rozmaitych aparatów. Jest to zrozumiałe, bo takie „latające laboratorium” nie leci w przestrzeni wypełnionej powietrzem, a więc nie napotyka na opory.

Głównymi instrumentami na Marinerze II są: aparat do badania pola magnetycznego, drugi do badania promieniowania atomowego, trzeci do badania pyłu międzygwiazdowego, potem aparat radarowy, bo promienie radaru przechodzą przez chmury i mogą dać odpowiedź na pytanie, co się znajduje na powierzchni Wenus. Całość jest zaopatrzona w dość duże powierzchnie z komórkami zbierającymi światło słoneczne i zamieniającymi je na energię elektryczną, która ładuje baterie. Z nich czerpie energię nadawcza aparatura

radiowa, mająca wyniki badań przekazywać na Ziemię. Te aparaty radiowe jak i inne pomiarowe są uruchamiane z Ziemi specjalnymi promieniami i wtedy dopiero aparatura nadaje wyniki badań. Aby się cała aparatura odpowiednio nachylała do ziemi i mogła na nią nadać swe sygnały, są wmontowane specjalne anteny czułe na promieniowanie ziemi. Wyniki pomiarów zbiera mózg elektronowy (komputer), który je przekazuje aparaturze radiowej nadawczej. Całość waży niespełna 25 kilogramów.

Wszystkie wyniki pomiarów mogły dotrzeć na ziemię właśnie 14 grudnia, gdyż w tym dniu również Wenus była od nas odległa tylko o 42 miliony kilometrów. Odbyta zaś przez Mariner II droga od chwili wystrzelenia go z ziemi aż do największego zbliżenia się go do Wenus wyniosła w ciągu 109 dni około 290 milionów km.

Pomimo, że temperatura wewnątrz aparatury Mariner II była znacznie wyższa, niż to przewidywano, i mimo pewnych trudności z uruchomieniem jego aparatów z ziemi, zaczęły one jednak działać i w ciągu 42 minut największego zbliżenia nadały szereg sygnałów, które mogliśmy słyszeć sami przez radio. Teraz wszyscy czekamy na odczytanie ich i na nowe nieznanne szczegóły o pięknej Wenus.

Mariner II spełniwszy swe zadanie krąży dalej po swej orbicie wokół słońca, a zapewne po roku ulegnie zniszczeniu i rozpadnie się w przestrzeni międzyplanetarnej.

Ale pierwszy wielki krok zrobiono, teraz można będzie w ten sam sposób badać i inne planety w systemie słonecznym.

Jot-Jot

### PRAWDZIWIWY MIÓD wysokiego gatunku

Wiaderko 5 kg — 24,00 F  
Wiaderko 10 kg — 45,00 F  
(transport wliczony)

**LARRALDE** apiculteur

BRUGES (Basses Pyrénées)